

Wilk i liska

W zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie znajduje się sygnowany przez Stanisława Witkiewicza arkusz papieru (43 x 28,2), na którym została zapisana (pięknym, kaligraficznym pismem) bajka *Wilk i liska*¹. Bajka jest upiększona akwarelkami ojca Stasia (przedstawiającymi wilka na chłopskim wozie, lisicę i wyjącego wilka), a dopisek na górze strony: *dla pani Dembowskiej* wyjaśnia wszystko. Wszak pani Maria Dembowska była bardzo ważna w życiu Stanisława Witkiewicza, opiekowała się nim w Lovranie. Rzecz jest o tyle istotna dla witkacologii, że bajka nosi jeszcze podtytuł: **Bajka Urszuli i Stasia**.

Poniżej spisany z reprodukcji tekst:

Jechał chłop do Nowego Targu z kukielkami i przysał wilk i zjadł go; siadł na wóz i jedzie. Wychodzi liska i hip! do potoka, i utarzała się w trocinak i rzece: – Wis, Wilcusku, jakoze mnie kostecki lazom pozwól mi jacy jednom noge położyć na wozie. Wlazła cała. A wilk jedzie i jedzie i nie obziera się. Liska za ten cas wygryzła dziurę w półkosku i wziena te kukielki wyfukować na droge. Na ostatek i sama: hyc! z woza! Pote leci do nory. Obeźre się wilk, a tu: Dziwaś ka ftura kukielka na wozie! Zara se pomiarkował co to nik inny jacy liska je pokradła. Hybaj z woza i leci za niom do nory. Daj grzebść. Grzebie i grzebie pazdurami, łapie korzenie zębami, a liska znuka woła: Trzym! trzym bo to noga! – Kiej zaś jom za nogę dopadnie, ta krzyczy: E! puść! puść! bo to korzeń!

I tak nie dostał wilk ani kukieltek ani liski i ostał sam w lesie wyjący.

Dla tych, którzy chcieliby mieć pewność, co znaczą poszczególne słowa gwarowe, odsyłam do słownika gwary podhalańskiej, opracowanego przez męża samej obdarowanej tą bajką – Bronisława Dembowskiego². Na próżno tam jednak szukać tego, czym jest owa kukielka, o którą wilk z liską toczą nierówny bój. Otóż jest to długa, pleciona bułka – *chlip*.

Gwarowość stylu nie powinna dziwić, jeśli zważy się, że Urszula – współautorka dzieła, była góralką, pomocnicą u Witkiewiczów, którą młody Staś uwiecznił m.in.

¹ Nr inw. oryginału (zapis Marii Dembowskiej z 1922 r.): III-ra 6199. Zob. reprodukcję w katalogu wystawy z Muzeum Tatrzańskim im. Dra Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem: *Stanisław Witkiewicz 1851–1915*. Redaktor prowadzący T. Jabłońska, konsultant naukowy J. Woźniakowski, Zakopane 1996, s. 73, poz. 42.

² B. Dembowski, *Słownik gwary podhalskiej*, Kraków 1894. Zob. w Mazowieckiej Bibliotece Cyfrowej: <http://mbc.cyfrowemazowsze.pl/dlibra/docmetadata?id=6024&from=publication> (odsłona 31 X 2014).

w *Komediach z życia rodzinnego*. W jednej ze scen ma przygotować rosół na obiad, w innej daje drobne dziesięć centów góralowi, który przyniósł zgubiony parasol (Urszula: „Prose tutok dziesięć centów”). W *Komedii czwartej* zaś jest scena: „Staś daje lekcje chemii Urszuli”. Przytaczam jej początek:

„Staś

Co zostaje po spaleniu węgla?

Urszula

Popiół

Staś

Nie, bo popiół jest to brud z węgla, ale co się z węglem stało?

Urszula

Nie wiem”³.

Relacje z Urszulą musiały być burzliwe, skoro Stanisław Witkiewicz donosił swojej matce, Elwirze, 8 lipca 1891 roku o Stasiu: „Z Urszulą pobił się za to, że nie chciała wierzyć, że Wega też jest słońcem”⁴.

O temperamencie Urszuli zaświadcza także przyjaciel zabaw Stasia, Władysław Kiejstut (Kiesio) Matlakowski: „pyskata, ale przywiązana do «państwa» pomocnica”⁵.

Więcej o Urszuli dowiadujemy się z listu Witkiewicza do swego przyjaciela z lat warszawskich, lekarza Antoniego Puławskiego: „Kalunia jest drab ogromny [...]. Maluje góry w sposób zadziwiający i szaleje za Urszulą, panną – matką z dwojgiem dzieci, z którą żeni się, ile razy ona jest w stroju niedzielnym”⁶.

W liście do siostry (także niedatowanym) pisze Witkiewicz: „Odprowadziliśmy Adę [córkę Anieli i Bolesława Jałowieckich – Z. P.], a kiedyśmy wrócili, Urszula była ubrana od święta i w bucikach, tak że jej nie poznał – a potem przyjrzał się i mówi: Kiedy tak, to ja się z tobą ożenię i zrobię wesele! Potem przychodzi do mnie i mówi: naprawdę, jak wyrosnę, ożenię się z Urszulą!”⁷.

Urszula – kucharka, służąca, pomocnica Witkiewiczów – pierwsza miłość Stasia Witkiewicza? Kto wie?

³ S.I. Witkiewicz, *Dzieła zebrane*. [Tom 5:] *Dramaty I*. Opracował J. Degler, Warszawa 1996, s. 26.

⁴ Ibidem, s. 472 (A. Micińska, Nota wydawnicza do *Juweniliów*).

⁵ Wspomnienia W.K. Matlakowskiego, Ossolineum, sygn. 14.500/II, s. 116. Podaję za: Z. Piasecki, *Stanisław Witkiewicz w kręgu ludzi i spraw sobie bliskich. Szkice nie tylko biograficzne*, Opole 1999, s. 272.

⁶ List niedatowany, z miesięcy zimowych 1890 lub 1891 r. Rkpsy Biblioteki Narodowej w Warszawie, sygn. 5994/II, k. 35–36, podaję za: Z. Piasecki, *Stanisław Witkiewicz w kręgu ludzi i spraw sobie bliskich*, s. 211–212.

⁷ Listy S. Witkiewicza do Marii Witkiewiczówny, [w:] Listy Stanisława Witkiewicza, Ossolineum, sygn. 12.430 I. Podaję za: Z. Piasecki, *Stanisław Witkiewicz w kręgu ludzi i spraw sobie bliskich*, s. 213.

A co z bajką? Cóż, zapewne bajka *Wilk i liska* była jedną z pierwszych wprawek Stasia do wspólnej z innymi pracy nad tekstem. Dorosły już Witkacy także pracował razem z innymi, np. z Marią Pawlikowską-Jasnorzewską nad sztuką, która niestety nie zachowała się⁸.

Tomasz Pawlak
Listopad 2014

⁸ „P i s z ę s z t u k ę na spółkę z Pawlikowską (Marią)???” *Ostatnia godzina Heleny Pfeiffer* – list do Kazimiery Żuławskiej z 14 X 1925, zob. S.I. Witkiewicz, *Dzieła zebrane*. [Tom 17:] *Listy I*. Opracował i przypisami opatrzył T. Pawlak, Warszawa 2013, s. 633.